

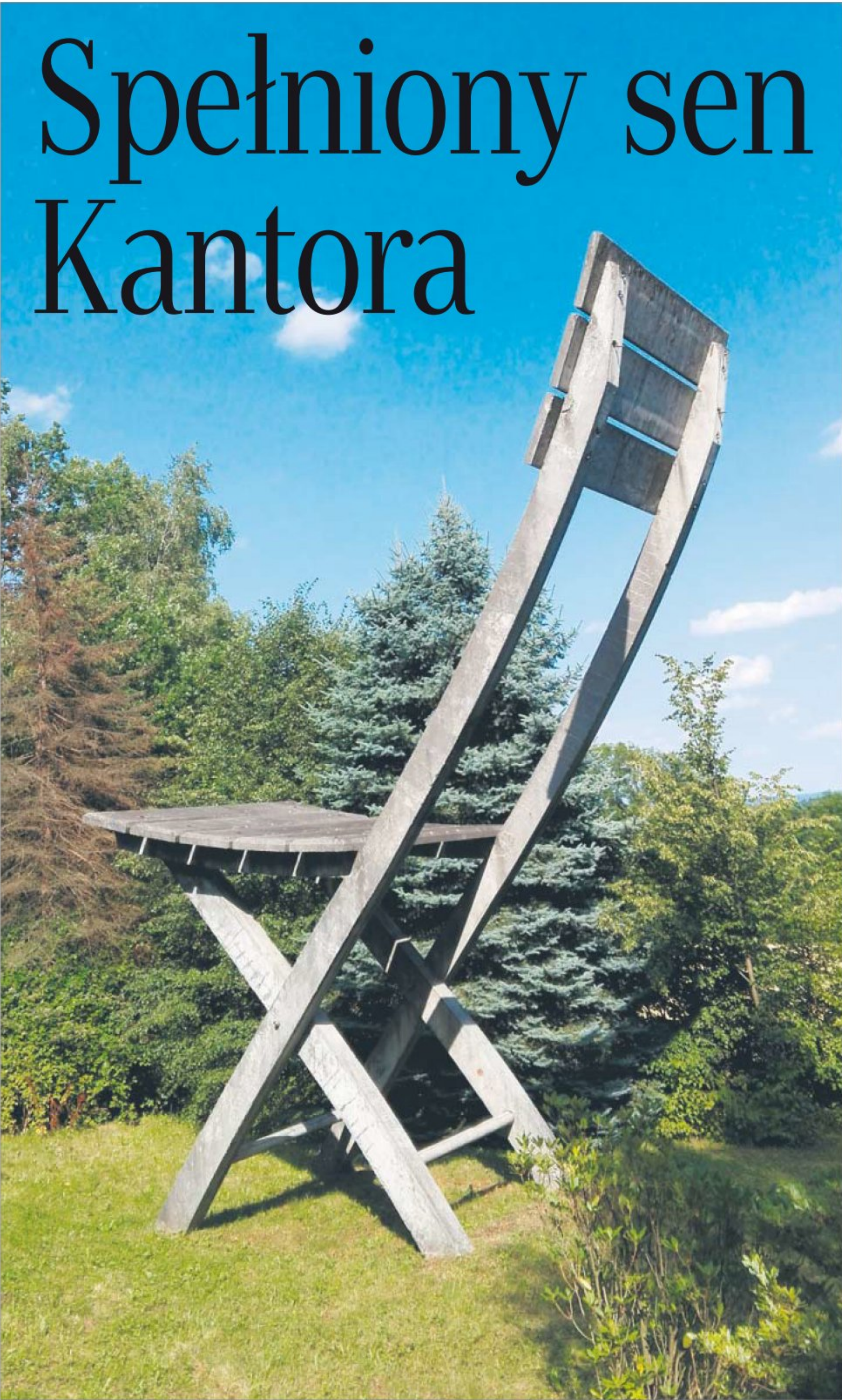
SZTUKA | Choć wybitny artysta kojarzony jest z Wielopolem, to równie istotnym miejsce w jego życiu było Hucisko.

JAN BOŃCZA-SZABŁOWSKI

Tadeusz Kantor – jeden z największych artystów polskich XX wieku, malarz, człowiek teatru urodził się w Wielopolu. Wpisując to miasto w tytuł najsłynniejszej swej sztuki, rozsławił je na cały świat. Ale jednym z ważniejszych miejsc, zwłaszcza pod koniec życia Kantora, stało się Hucisko. Tam zaprojektował niezwykłą posiadłość, przeznaczoną na pracownię artystyczną dla siebie i żony Marii Stangret, a obok umieścił pierwszy z serii planowanych „pomników niemożliwych”, czyli gigantyczne krzesło.

Hucisko, niewielka miejscowość, położona w lesie, usytuowana jest w drodze z Wieliczki. Przejazd z centrum Krakowa zajmuje – gdy nie stoi się w korku – około godziny. Drewniany budynek na niewielkim wzgórzu zwraca uwagę swą oryginalnością. Jest jedyny i niepowtarzalny, jak wyobrażenia Kantora. Przypomina z jednej strony góralską chałupę, a z drugiej tajemniczy zamek. W środku jest labiryntem złożonym z wielu pomieszczeń, które wzajemnie się przenikają. Ciasne, niekiedy wręcz klaustrofobiczne pokójki mają po kilka wyjść. Układ tej budowli jest trudny do odtworzenia z pamięci.

Scenograf Jerzy Skarżyński przyznał kiedyś, że jest to projekt bardziej artystyczny niż architektoniczny. Kantor jednak swe śmiałe wizje, które kreślił na papierze konsultow-



♦ Pomnik niemożliwy. Trudno uwierzyć, że to **Krzesło** ma 14 m. wysokości i waży 10 ton

**RZECZPOSPOLITA**

PISALIŚMY O TYM:
Monika Kuc o muzeum **Witolda Gombrowicza**
„Wsola, czyli kosmos pisarza”
26 kwietnia 2017 r.
 zycieregionow.pl

wał z cenionym architektem, Piotrem Stępnem, który próbował „przepisać” je na język architektury. A nie było to łatwe. Budowla wewnątrz jest dość mroczna i przypomina klimat twórczości Brunona Schulza.

Enklawa artystów

– Hucisko stało się enklawą artystów – mówi Lech Stangret prezes Fundacji Kantora, dawny aktor Teatru Cricot 2, blisko spokrewniony z Marią Stangret-Kantor, z której inicjatywy instytucja została powołana. Zameczek Kantora wpisuje się w ciąg miejsc związanych z innymi artystami. Obok jest niszczący już dom Kazimierza Mikulskiego, przyjaciela Kantora z czasów okupacyjnych. W sąsiedztwie wakacje spędzali m.in. Lidia i Jerzy Skarżyńscy z Grupy Krakowskiej, Lila Krasicka, aktorka Cricot 2.

Centrum życia kulturalnego i artystycznego w Hucisku odgrywał Dom Barona Lipowskiego. Pełen pamiątek przeszłości, przyciągał wybitnych krakowian. Zauroczeni miej-



♦ **Teatr Kantora** w technice VR



♦ **Zameczek** zaprojektowany przez artystę

scem Tadeusz Kantor z żoną odkupili od Lipowskich kawałek ziemi i wybudowali na nim w połowie lat 80. XX wieku wspomnianą posiadłość. Miała ona pełnić funkcję nie tylko letniej rezydencji, ale też archiwum i muzeum. Po śmierci Tadeusza Kantora obok zamczku postawiono monumentalną rzeźbę betonową tzw. Krzesło Kantora mające wysokość 14 m.

– Krzesło to pierwszy z trzech zaprojektowanych przez Kantora tzw. pomników niemożliwych. Kolejnymi miała być gigantyczna żarówka oraz wieszak na ubrania wielkości mostu – mówi Antoni Burzyński z Fundacji Kantora.

– Jedną z pierwszych wersji Krzesła wykonano w Norwegii – dodaje Lech Stangret. Przygotowując wystawę Kantora dyrektor muzeum w Oslo obiecał, że postara się zrealizować jego najbardziej niezwykłą wizję. Kantor zaproponował więc gigantyczne krzesło na wzór tych, które stały w Cricotece. Obietnica została dotrzymana 8 października 1971 r. przy Sonja Henie-Nils Onstad Kunstcenter w Hřviken koło Oslo postawiono drewniane Krzesło niemal 10-metrowej wysokości. Było świetną wizytówką muzeum. Ale na skutek wiatrów i burz oderwała się jego górna część. I zostało coś co przypominało taboret. – Nie mówiłem o taborecie tylko o krześle, proszę natychmiast to rozebrać – mówił Kantor. I rzeźbę zdemonstrowano.



♦ **Auriea Harvey i Michaël Samyn** – duet Tale of Tales twórcy gry

Krzesło w Hucisku powstało z inicjatywy Marii Stangret w 1995 r. w piątą rocznicę śmierci Kantora. Budzi podziw architektów z całego świata. Jest uznane za jedną z najbardziej niezwykłych budowli tworzonych z betonu. Budowa Krzesła okazała się procesem niezwykle skomplikowanym, trzeba było je wznosić na miejscu.

Elementy tego ważącego ponad 10 ton „mebla” odlewane były w Hucisku. Użyto najwyższej klasy betonu zbrojonego. Nadzorowali tę budowę najlepsi profesorowie Politechniki Krakowskiej. Mimo sporej rozpiętości temperatur i dużej różnicy wilgotności w ciągu roku, budowla trzyma się nieźle. Jej monumentalizm podkreśla niewielki zamek i okolica otoczona lasem.

Zamek wymaga pomocy

Fundacja Tadeusza Kantora robi wszystko, by upowszechniać pamięć o swym patronie także w Hucisku. Organizuje spotkania, biesiady artystyczne, skierowane zarówno do turystów, jak i dla pobliskich mieszkańców. Drewniany zameczek wymaga jednak pilnej pomocy. Stoi na kamiennej podmurówce przypominającej średniowieczną konstrukcję warowną. Z zewnątrz budowlę wyróżnia biała, pół-

okrągła wieża oraz wysoki komin.

Na parterze trzykondygnacyjnej willi uwagę zwraca duży biały komin. Ustawiony jest w dość nietypowym miejscu, bo w korytarzu. Na tym samym poziomie jest m.in. pracownia malarska będąca też salonem. Tu znajduje się też kuchnia z starodawnym rustykalnym piecem. Na pierwszym piętrze znajdują się dwie sypialnie. Większą, słoneczną i bardziej przestrzenną Kantor zaprojektował dla swojej żony. Mniejszą bardziej mroczną, bo z niewielkim oknem wychodzącym na północ, dla siebie.

Budynek jest chętnie odwiedzany, ale jego stan nie jest najlepszy. Lech Stangret mówi, że konieczny jest dość gruntowny remont, a na to nie ma pieniędzy. Najpilniejsza jest wymiana dachu. Rozmowy z władzami samorządowymi niewiele dały, bo Maria Stangret i Fundacja zgodziłyby się, by gmina przyjęła posiadłość jako darowiznę. Nie chcą natomiast jej przekazać bezwarunkowo, bo wtedy nie mieliby żadnego wpływu na przyszłość obiektów, które gmina mogłaby np. nieoczekiwanie sprzedać.

Graj z Kantorem

Dzięki współpracy Fundacji Tadeusza Kantora z Instytutem Adama Mickiewicza Hucisko stało się rezydencją artystyczną. Efektem wizyty studyjnej, którą złożyła tu w 2016

roku belgijska grupa artystów sztuki cyfrowej Tale of Tales jest niezwykła gra.

– Auriea Harvey i Michaël Samyn, czyli duet Tale of Tales, zafascynowani twórczością Kantora, postanowili potraktować ją jako punkt wyjścia do stworzenia projektu w technologii wirtualnej rzeczywistości (VR), która pozwoli użytkownikowi zetknąć się z twórczością zmarłego w 1990 roku artysty – mówi Anna Szylar z Instytutu Mickiewicza. – Przygotowywana przez nich gra wprowadza użytkownika w świat sztuki Kantora i pozwala na swobodną manipulację znajdującymi w trakcie gry przedmiotami i postaciami pochodzącymi z różnych przedstawień twórcy teatru Cricot2 i wpływające na przebieg zdarzeń, nawiązując do obecności i aktywności reżysera na scenie podczas przedstawień. Nie ma ustalonego z góry scenariusza, dzięki czemu każda z partii rozgrywki jest jedyna w swoim rodzaju. Projekt eksploruje też relacje między autonomicznym aktorem a mechanicznym i kontrolowanym manekinem w sztucznie stworzonej wirtualnej rzeczywistości.

Po wejściu w tę wirtualną rzeczywistość mamy wrażenie, że tak jak Kantor powołujemy do życia świat jego wyobraźni. ©©

@ masz pytanie, wyślij e-mail do autora

j.boncza@rp.pl